

FRANCISZEK LEŚNIAK

„ROCZNIK SĄDECKI” JAKO REGIONALNE CZASOPISMO NAUKOWE

Na tle czasopiśmiennictwa regionalistycznego „Rocznik Sądecki” prezentuje się bardzo dobrze zarówno pod względem poziomu merytorycznego, jak też „długiego trwania”. Jako jeden z nielicznych tego typu periodyków w skali ogólnopolskiej przetrwał od okresu międzywojennego do dziś pod nie zmienionym tytułem¹.

Zarys dziejów

„Rocznik Sądecki” powstał dzięki inicjatywie dr. Tadeusza Mączyńskiego i skupionej wokół niego grupy animatorów życia kulturalnego, wywodzących się z sądeckiej inteligencji okresu międzywojennego. Nienazwane jeszcze czasopismo miało być organem oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, o utworzenie którego starał się Mączyński już w latach 1929–1930. Niestety bez powodzenia, zabrakło bowiem określonej w statucie PTH dostatecznej liczby osób, legitymujących się tytułem naukowym. W 1938 r. powrócił do tego projektu, ale jego realizację przerwał wybuch II wojny światowej. Tymczasem otrzymał wsparcie od nowosądeckiego oddziału Towarzystwa Szkoły Ludowej, związanego z Miejską Biblioteką im. Józefa Szujskiego, przy której w 1937 r. powstała Komisja Kulturalno-Oświatowa. Rok później uznała się ona za komitet redakcyjny „Rocznika Sądeckiego”, a wkrótce potem wyłoniła ścisłe grono redakcyjne. Na apel redaktora nadeszło 14 artykułów, z których 6 opublikowano w pierwszym tomie. Pierwszy „Rocznik” został wydrukowany dzięki wsparciu finansowemu władz miasta i powiatu oraz organizacji kulturalno-oświatowych Sądeckizny (Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej oraz

¹ Por. E. Chudziński, *Prasa regionalistyczna w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Regionalizm – lokalizm – media. Materiały z konferencji (Bochnia, 8-10 czerwca 2000)*, red. E. Chudziński, Bochnia 2000, s. 115–117. Niniejszy artykuł stanowi w głównej mierze statystyczne ujęcie treści „Rocznika Sądeckiego”, natomiast dzieje czasopisma w latach 1939-1999 przedstawił ostatnio Michał Zalcóna (*60 lat „Rocznika Sądeckiego”*, „Rocznik Sądecki”, t. 27, 1999, s. 192–206).

mającym w Nowym Sączu koła czy siedziby: Towarzystwu Szkoły Ludowej, Komitetowi Spiskiemu i Towarzystwu Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych). Na dzieło złożył się zatem wysiłek stosunkowo szerokiej grupy społeczników, wyłącznie z regionu, co podkreślił redaktor, akcentując nie bez sarkazmu brak odzewu ze strony Funduszu Kultury Narodowej².

Zasługą Mączyńskiego było podtrzymanie idei wydawania „Rocznika”, którego drugi tom został opracowany w 1949 r., po dziesięciu latach obejmujących katastrofę wojenną i siermiężną rzeczywistość pierwszych lat pookupacyjnych. Nie dane mu jednak było ujrzeć światła dziennego, gdyż na skutek interwencji ówczesnych władz politycznych cały nakład został skonfiskowany przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa i zniszczony. Poza egzemplarzami autorskimi ocalały tylko nieliczne tomy, wyniesione przez pracowników nowosądeckiej drukarni R. Ladenbergera. Stanowią dziś swoiste „białe kruki” wydawnicze³.

Jak „feniks z popiołów” odrodził się „Rocznik” dopiero w atmosferze odwilży popaździernikowej 1956 r. Trzeci tom zredagował współpracownik (od czasów przedwojennych) zmarłego w r. 1955 Mączyńskiego i jego następcę – Kazimierz Gołachowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Nowym Sączu, który doprowadził do utworzenia w maju 1955 r. nowosądeckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, spełniając tym samym marzenie swego mistrza. Poddając „Rocznik” pod egidę szacownego towarzystwa historycznego, wykreował przyszłość czasopisma, w której trudno już było odwrócić się od zdominowania go przez problematykę historyczną i od dbałości o jak najwyższy poziom merytoryczny. Trwały związek dokumentują nie tylko strony tytułowe kolejnych „Roczników”, gdzie jako wydawca figuruje oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, ale przede wszystkim fakt, że redaktorami naczelnymi pisma byli zwykle przewodniczący tego oddziału (profesor Feliks Kiryk piastuje godność wiceprezesa Zarządu Głównego PTH), której członkowie zasiadali też w zespołach redakcyjnych czasopisma i często zamieszczali w nim swe prace. Pewne nadzieje na ożywienie badań historycznych i upowszechnienie wiedzy o przeszłości regionu wiązano z utworzeniem w Nowym Sączu Stacji Naukowej PTH (1978), która jednak, ze względów głównie finansowych i organizacyjnych, przez wiele lat nie przynosiła spodziewanych efektów.

Przez kilka lat nie udało się uzyskać rytmiczności w wydawaniu „Rocznika”, co więcej – trudności organizacyjne i wzrastający wpływ czynników politycznych, opowiadających się za kolektywnością działania, spowodował, iż kolejne cztery tomy ukazały się bez redaktora naczelnego, a redagowane były przez komi-

² „Rocznik Sądecki”, t. 1, 1939, s. VII–XI, XIV–XVII.

³ M. Załona, *60 lat...*, s. 198 oraz list Andrzeja Mączyńskiego, syna Tadeusza, zamieszczony w t. 29 „Rocznika Sądeckiego” (s. 373).

tet redakcyjny – pierwsze dwa (t. 4, 1960 i 5, 1962) jeszcze z Kazimierzem Gola-chowskim, a następne dwa (t. 6, 1965 i 7, 1966) już bez niego (zm. w 1975 r.).

Po raz pierwszy w historii rytm wydawania tomu co rok uzyskał „Rocznik” w latach 1965–1973 (redaktorem naczelnym był od 1967 r. Marian Nowak), po czym popadł w długotrwały, obejmujący blisko 20 lat kryzys, który wyraził się tym, iż wydano wtedy tylko cztery tomy (przewodniczącym komitetu redakcyjnego t. 17 i 18 był Kazimierz Zając). Paradoksalnie, ów kryzys rozpoczął się niemal równocześnie z podniesieniem Nowego Sącza do rangi miasta wojewódzkiego. Utworzeniu województwa towarzyszyła likwidacja powiatów, jednostek administracyjnych sięgających tradycją jeszcze średniowiecza, utożsamianych z pojęciem ziem, tu Ziemi Sądeckiej. Musiało upłynąć wiele czasu, aby podstawowe jednostki terytorialne – gminy – wytworzyły dostateczne silne struktury administracyjne, pokonały partykularyzmy, nadmierne ambicje i wytworzyły nowe więzi, a w świadomości nowych decydentów wyrosło przekonanie, iż kultura stanowi dobro wyższego rzędu. Duże znaczenie odegrał czynnik finansowy, budżety gmin podlegały bezpośrednio władzy wojewódzkiej, a ta z kolei zawiadywała ogromnym obszarem, którego część tylko zajmowała historyczna Sądeczyzna.

Patron „Rocznika Sądeckiego”, Polskie Towarzystwo Historyczne, to mecenas niezwykle ubogi, toteż nie udało się wydać kolejnych tomów gdyby nie wsparcie finansowe ze strony urzędów i instytucji, które z różnych względów – od politycznych poczynając, a na prestiżowych kończąc – utrzymywały czasopismo. W okresie PRL-u „Rocznikowi” towarzyszyły i wspierały go (choćby zwykle w stopniu niewystarczającym na pokrycie wszystkich kosztów wydania) władze administracyjne i samorządowe Nowego Sącza – rada miejska (t. 3–5, 8–14, 17–18) – i władze powiatu nowosądeckiego (t. 2–3, 8–14); na wydanie t. 6 (1966) złożyły się rady miejskie miast należących do powiatu nowosądeckiego (Grybowa, Krynicy, Muszyny, Starego Sącza i Piwnicznej). Po utworzeniu województwa, rozwiązanego powiatu nie zastąpiła w dotowaniu nowa jednostka administracyjna, natomiast znów, jak w 1939 r., wśród darczyńców pojawił się prezydent miasta Nowego Sącza (t. 15/16, 17, 19). Skromnych dotacji udzielił jeszcze miejski wydział kultury (t. 15/16) i Wojewódzki Ośrodek Kultury (t. 17). W dostarczanie środków na druk „Rocznika” angażowały się sporadycznie takie instytucje, jak sądeckie spółdzielnie (t. 2, 3, 6) i niektóre zakłady produkcyjne – Sądeckie Zakłady Przetwórstwa Owocowego i Nowosądeckie Zakłady Terenowe (t. 2, 3), a także Powiatowy Komitet ZSL w Nowym Sączu (t. 8) i jedyny raz szacowna Polska Akademia Nauk (t. 5).

Przełomowym w dziejach „Rocznika Sądeckiego” okazał się rok 1992, w którym dokonano reorganizacji Komitetu Redakcyjnego. Do sądeckich badaczy, przedstawicieli inteligencji – nauczycieli, muzealników, archiwistów, ludzi pió-

ra – dołączyło liczniejsze niż dotąd grono związanych z Sądecką pracowników wyższych uczelni Krakowa. Pod nowym kierownictwem przewodniczącego Komitetu prof. Feliksa Kiryka czasopismo odzyskało w pełni miano przynależne rocznikom – wydawane jest regularnie. Komitet Redakcyjny, zbierający się rytmicznie (zwykle dwa razy do roku), wypracował tryb kwalifikowania materiałów umożliwiający pełną kontrolę strony merytorycznej czasopisma, opierający się na jawnej dyskusji nad nadesłanymi tekstami, recenzjach wewnętrznych i kolegiałnych decyzjach dotyczących dopuszczenia do druku. Teka redakcyjna jest zwykle przepelniona, ożywieniu i poszerzeniu uległy stare działy (m.in. biografistyka sądecka) i powstały nowe, jak omówiona niżej kronika Nowego Sącza prowadzona przez sądeczanina Mieczysława Smolenia, w którego rękach spoczywają też nici prac organizacyjno-redakcyjnych od czasu powołania go (1993) na nowe w historii „Rocznika” stanowisko sekretarza redakcji.

„Rocznik Sądecki” pozostaje nadal organem oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, niedawno natomiast pozyskany został ważny partner, mianowicie Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu. W ostatnim dziesięcioleciu prace wydawnicze ułatwiała ogromnie życzliwość Zarządu Miasta i Rady Miejskiej, osobiste zaangażowanie prezydentów i wiceprezydentów miasta odpowiedzialnych m.in. za kulturę, jak chociażby ostatnio wiceprezydenta Leszka Zegzdy. Zrozumienie okazywane dla konieczności wydawania regionalnego czasopisma naukowego i ciągłe wspieranie finansowe niezależnie od opcji politycznych przeważających w administracji miejskiej, powoduje, iż praca nad kolejnymi tomami może przebiegać bez zakłóceń. Jest to niezwykle ważny element dla integracji środowiska społecznikowskiego i kulturalnego w regionie. Przykładu może dostarczyć choćby pozyskanie dla „Rocznika” ks. Władysława Taraska, proboszcza z Dobrej (notabene jest to drugi po prałacie Jędrzeju Cierniaku (1939) duchowny w składzie komitetu redakcyjnego).

Dawno temu napisał Tadeusz Mączyński: „*Rocznik Sądecki*” ma być naukowym, regionalnym czasopismem, w którym będą się ukazywały – celem popularyzowania – opracowane rezultaty prac naukowych. Ma on bowiem być stale pogłębianym i uzupełnianym źródłem wiedzy o regionie Sądeckiej”⁴. Zakreślone przez twórcę „Rocznika” cele nie zmieniły się zasadniczo, zmienił się jedynie kontekst polityczno-społeczny, ukonkretniony na poziomie regionalnym i lokalnym o warunki praktyczne, w których przyszło pracować kolejnym zespołom redakcyjnym. Wierność linii programowej i wypracowane przez dziesięciolecia formy funkcjonowania tego periodyku, dorobek autorski, dają podstawy do stwierdzenia oczywistości: „Rocznik Sądecki” jest regionalnym czasopismem naukowym o zasięgu ogólnokrajowym. Jest, jak odnotowuje z satys-

⁴ „Rocznik Sądecki”, t. 1, 1939, s. XI.

fakcją w imieniu obecnej redakcji jej przewodniczący – *wydawnictwem, które dobrze się zastąpiło się naszej nauce i kulturze. Tak jest postrzegany przez ludzi pióra w całym kraju*⁵.

Poza jednostkowymi przypadkami (t. 6, 7 i niektóre artykuły wstępne) komitetem redakcyjnym „Rocznika” udało się uniknąć jego „ideologizacji”, tekstów pisanych na aktualne zamówienie polityczne. Z opresji ratowało je przywiązanie do treści historycznych, do tradycji, do regionalizmu. Najpoważniejsza ingerencja władzy miała miejsce w r. 1949, kiedy to znajdujący się już w drukarni drugi tom pisma został skonfiskowany i zniszczony (za wyjątkiem nielicznych egzemplarzy) na zlecenie lokalnego Urzędu Bezpieczeństwa. Ostatnio na istotne motywy owej likwidacji wskazał syn ówczesnego redaktora, Andrzej Mączyński, pisząc iż *przyczyny konfiskaty nakładu [...] łączyły się z prowadzoną wówczas akcją likwidowania wydawnictw regionalnych w ramach tępienia wszelkich przejawów inicjatywy społecznej nie pochodzącej od ówczesnych władz*⁶.

Przechodząc do prezentacji treści „Rocznika Sądeckiego” pragniemy zauważyć, iż przedstawia ona głównie ujęcia statystyczne oparte na pełnej bibliografii jego 29 tomów, obejmujących lata 1939–2001⁷.

Konstrukcja czasopisma

Jedną z podstawowych cech „Rocznika Sądeckiego” stanowi utrzymywanie zasadniczego stylu i konstrukcji w formie nadanej lub planowanej przez jego pierwszego redaktora, który zamierzał ogłaszać w nim prace *wyłącznie z dziedziny geografii i historii*, przy ich podziale na rozprawy i materiały, włączył do niego kronikę kulturalną, a zamierzał utworzyć jeszcze działy recenzji, polemik, komunikatów i innych⁸. Tak pomyślana konstrukcja dzieła została utrzymana z pewnymi modyfikacjami i poszerzeniami o bliskie historii i naukom społecznym dziedziny po dzień dzisiejszy.

„Rocznik” otwiera zwykle słowo wstępne od redaktora naczelnego, nazywane „Przedmową” (w tej formie wypowiedali się Tadeusz Mączyński i Feliks Kiryk), najczęściej jednak przyjmowało ono (t. 3–19, a później sporadycznie) formułę wskazującą na wysiłek zbiorowy – „Od Redakcji”. Zastępowano je niekiedy (lub towarzyszyło im) określeniami: „Przedmowa”, „W miejsce przedmowy”, „Wstęp”, „Słowo wstępne”, pisanymi (lub podpisowanymi)

⁵ „Rocznik Sądecki”, t. 20, 1992, s. 3.

⁶ List Andrzeja Mączyńskiego do redakcji „Rocznika Sądeckiego”, „Rocznik Sądecki”, t. 29, 2001, s. 373.

⁷ Bibliografia została sporządzona przez autora niniejszego opracowania.

⁸ „Rocznik Sądecki”, t. 1, 1939, s. XIV. Nie udało się zrealizować zamiaru stworzenia odrębnego wydawnictwa ciągłego o charakterze regionalnym, poświęconego innym dziedzinom nauki.

przez osoby reprezentujące instytucje administracyjne, samorządowe, polityczne i społeczne. I tak z okresu PRL-u znajdujemy notki sporządzone przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej (1949), zastępcę przewodniczącego Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej (1962), sekretarza propagandy Komitetu Powiatowego PZPR (1966), czy też przewodniczącego oddziału PTH w Nowym Sączu (1957). Po roku 1990 w tej formie wypowiadali się prezydent (1992) i wiceprezydent miasta Nowego Sącza (1999, 2000). W notkach od redaktorów naczelnych lub redakcji pojawiały się zwykle nawiązania do poprzednich „Roczników”, do aktualnych rocznic, czy ważnych wydarzeń z życia państwa i regionu, a także omówienia treści i konstrukcji poszczególnych tomów. Do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wplatanio wątki polityczne i propagandowe.

Na zasadniczą część czasopisma składają się artykuły i rozprawy, zwykle o charakterze monograficznym, głównie z historii, ale też z geografii, a w miarę upływu czasu także z innych dziedzin nauki. O bardzo różnej objętości, od kilku do kilkudziesięciu stron, te większe dzielono niekiedy na części publikowane w kolejnych tomach (ostatnio ujednolicono i ograniczono objętość artykułów). Początkowo artykułów nie grupowano według poszczególnych dyscyplin wiedzy i nie wyodrębniano ich w spisie treści. Po raz pierwszy nagłówek „Artykuły i rozprawy” pojawiły się w r. 1960 (t. 4), a potem (jako „Artykuły”) w latach 1968, 1987–1990 (t. 9, 18–19), by od r. 1992 (t. 20) zaistnieć na stałe znów jako „Artykuły i rozprawy”. W latach 1966 (t. 7) i 1969 (t. 10/11) wydano tomy, w których zastosowano układ problemowy, stąd pojawiły się w nich takie części, jak: „Przemiany w Sądecczyźnie w latach 1945–1965”, „Z badań archeologicznych w Sądecczyźnie”, „Martyrologia Sądecczyzny” (t. 7, 1966), czy też jubileuszowa: „Na 25-lecie PRL” (t. 10/11, 1969–1970). W latach 1971–1982 (t. 12–17) funkcjonował podział na dyscypliny naukowe: historię i geografę, a okazjonalnie wydzielano w razie potrzeby takie nauki jak archeologia, historia sztuki, architektura, socjologia i ekonomia, demografia, pomologia, antropologia, literatura i onomastyka.

Po raz pierwszy dział poświęcony materiałom źródłowym pojawił się w r. 1949 (t. 2), później w r. 1960 (t. 4), by od r. 1968 (t. 9–29) zadomowić się na stałe. Zamieszczano w nim dokumenty, pamiętniki, relacje, korespondencję znanych postaci historycznych, sprawozdania z prowadzonych badań, wspomnienia, ale też artykuły zawierające szczegóły słabo ze sobą powiązane, wyzyskujące lub omawiające źródła historyczne; do materiałów kwalifikowano również komunikaty dotyczące szczegółowych zagadnień, prac, działalności instytucji itd.

W osobny dział recenzje zostały wyodrębnione już w r. 1949 (t. 2), ale długo potem ukazywały się one sporadycznie. Na stałe i to obficie zostały wprowa-

dzony w r. 1992, stanowiąc odtąd mocny punkt wydawnictwa. Obejmują one praktycznie większość nowości książkowych poświęconych Sądecczyźnie.

Podobnie w 1949 r. (t. 2) pojawiła się „Roczniku” biografistyka, ale przez lata całe kryła się pod określeniami „Wspomnienia” (1949), „Sylwetki sądeckie” (1960), „Życiorysy” (1968), „Szkice historyczno-biograficzne” (1971–1973), „Biogramy” (1974–1977), „Kronika żałobna” (1987–1990) lub zgoła pod pojedynczymi notkami usytuowanymi na końcu tomu. W ostatnim dziesięcioleciu biografistyka, początkowo jako „Pro memoria” (1992–1995), a ostatnio jako „Sądeckie biogramy”, stanowi najlepiej rozwijający się dział czasopisma. Spotyka się z dużym zainteresowaniem, bo dotyczy osób zasłużonych dla dziejów Sądecczyzny, a przy tym znanych wielu czytelnikom.

Kronika. Już w pierwszym tomie „Rocznika” znalazła się „Kronika kulturalna” autorstwa Kazimierza Golachowskiego, który zamieścił w niej materiały, dotyczące historii i działalności regionalnych sądeckich towarzystw społeczno-kulturalnych, sportowych, oświatowych oraz prac komitetu redakcyjnego. Pojawiła się ponownie w r. 1960 (t. 4) jako rejestr działalności organizacji społecznych i zawodowych Sądecczyzny oraz wydarzeń kulturalnych i naukowych. W r. 1966 (t. 7) zawierała m.in. doniesienia z prac archeologicznych, jubileuszu gimnazjum nowosądeckiego i działalności Klubu Ziemi Sądeckiej. W kolejnym tomie (t. 8, 1967) znalazł się w niej artykuł wspomnieniowy o Adzie Sari, doniesienie o prowadzonych pracach archeologicznych, ale większość działu wypełniła szczegółowa relacja z konferencji regionalnej PTH w Nowym Sączu (17–19 września 1965 r.). Następne tomy przynosiły takie materiały jak kalendarium wydarzeń kulturalnych w Sądecczyźnie za lata 1964–1969 (t. 12, 1971), omówienia piętnastolecia działania Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Koła Stowarzyszenia Architektów Polskich w Nowym Sączu (t. 14, 1973), czy jubileusz 25 lat Archiwum Państwowego w Nowym Sączu (t. 15/16, 1974–1977). Odnowiony po wielu latach dział kroniki przyniósł w latach 1992–1993 doniesienia o działalności towarzystw regionalnych i Archiwum Państwowego, sprawozdania z konferencji i obchodów 700-lecia miasta Nowego Sącza oraz sesji naukowych i kongresów urządzanych na terenie Sądecczyzny (t. 20, 21; 1992, 1993), by od t. 22 (1994) zaistnieć w nowej formie. Wtedy, dzięki energii, rzetelności i pomysłowości sekretarza redakcji Mieczysława Smolenia, rozpoczęła swą historię najpełniejsza i znakomicie prowadzona „Kronika Nowego Sącza”, będąca w istocie kroniką całej Sądecczyzny. Jej autor odnotowywał w formie kalendarium najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne i obyczajowe (a nawet kryminalne) w regionie. Zgromadzona w niej ogromna ilość informacji pozyskała dla „Rocznika Sądeckiego” wielu nowych czytelników. Obficie ilustrowana staje się doroczną swoistą gazetą, w znacznym stopniu przyczyniając się do aktywizacji ruchu społecznikowskiego i kulturalnego.

Z chwilą przejścia patronatu nad „Rocznikiem” przez Polskie Towarzystwo Historyczne pojawiła się też „Kronika Oddziału PTH w Nowym Sączu” (1957), później działalność nowosądeckiego Oddziału PTH przedstawiana była stosunkowo regularnie (z wyjątkiem lat 1968-1982) w formie sprawozdań czy też komunikatów zarządu lub tzw. kroniki Oddziału.

Wzrastająca w okresie powojennym obfitość piśmiennictwa regionalnego (w czym nie miała zasługa „Rocznika”) spowodowała konieczność powołania w r. 2000 kolejnego działu zatytułowanego „Zapiski bibliograficzne”, zawierającego głównie materiały do bibliografii Sądeckizny za poszczególne lata. Poprzedziły je dwa zestawienia bibliograficzne – zamieszczona w 1957 r. (t. 3) *Bibliografia Sądeckizny (1850–1957)* Kazimierza Gołachowskiego oraz cytowana na wstępie bibliografia zawartości „Rocznika Sądeckiego” do r. 1996 zebrana przez Janinę Dziędzinę. W ostatnim tomie (29, 2001) pojawił się jeszcze jeden dział: „Listy do redakcji”, jako swoiste zaproszenie do dyskusji na łamach omawianego czasopisma.

W podsumowaniu należy zaakcentować z jednej strony wierność tradycji od pierwszego tomu, jeśli chodzi o publikowanie artykułów i rozpraw głównie z dziedziny historii i geografii, poszerzanych z upływem czasu o inne dyscypliny naukowe, z drugiej zaś niekonsekwencje w prowadzeniu pozostałych działów, które zniknęły z pola widzenia na wiele nieraz lat lub kryły się pod różnymi szyldami. Dopiero nadanie w r. 1992 „Rocznikowi” nowoczesnej konstrukcji i poszerzenie najbardziej atrakcyjnych dla społeczności lokalnych działów biografistyki i kroniki uczyniły go poczytnym czasopismem regionalnym, zachowującym przy tym jego naukowy charakter.

Zmieniała się objętość (od najczęściej 300–400, do nawet 700–750 stron na początku lat siedemdziesiątych) i szata edytorska „Rocznika”. Brak dostatecznych środków finansowych wywoływał zwykle rozterki, czy polepszyć stronę ilustracyjną kosztem objętości tekstów. Dylemat ten zresztą nieobcy jest większości niskonakładowych czasopism regionalnych (wyjąwszy materiały propagandowe, przewodniki po miejscowościach, gminach czy powiatach). Przez dziesięciolecia zespoły redakcyjne interesowały się głównie tekstem, bardzo rzadko go ilustrując. W ostatnich latach, w związku z wymogami „Kroniki”, czasopismo zawiera sporo zdjęć, niemniej ich jakość pozostawia sporo do życzenia (za wyjątkiem okładek kilku ostatnich tomów). A szkoda, gdyż z czasem będą one pełnić coraz wyraźniej rolę źródła historycznego.

Dedykacje

Duch galicyjskiego zamięłowanie do świętowania rocznic i jubileuszy odcisnęła swe piętno również na „Roczniku Sądeckim”, skłaniając do profilowania przynajmniej części zawartości niektórych jego tomów. Nie można odmówić tego

rodzaju praktykom przesłanek pomagających zrozumieć przeszłość regionu, osób i instytucji dla niego zasłużonych. Służyły też celom doraźnym, potrzebie uzasadnienia przez redakcje, ale i darczyńców, konieczności wydawania kolejnych tomów.

Już pierwszy „Rocznik Sądecki” (1939) przyniósł dedykację, tyleż patetyczną co groteskową i mało chwalebnią w kontekście późniejszych doświadczeń dziejowych: *Wielkiej, mocarstwowej Polsce ku chwale, dla upamiętnienia powrotu do Macierzy Śląska Zaolziańskiego, części Czadeckiego, Orawy i sąsiedniej Ziemi Spiskiej...* Dobór treści do kolejnego Rocznika redakcja zaplanowała pod kątem obchodów 650. rocznicy lokacji Nowego Sącza, przypadającej na 1942 rok. Zamiary te zniweczył kataklizm wojenny. W tomie 5. (1962) komitet redakcyjny zwrócił uwagę na dwie okazje rocznicowe – obchody Milenium i 670. rocznicę lokacji Nowego Sącza (nie znalazły one jednak odbicia w zawartości „Rocznika”). Wstęp do tomu 6. (1965) zapowiadał obfitość obchodów, awizowanych zresztą w znamiennej kolejności: 20-lecie PRL, 20-lecie uwolnienia miasta i powiatu nowosądeckiego spod okupacji hitlerowskiej, 100-lecie wydania pierwszej monografii Sądeczczyzny przez Szczęsnego Morawskiego, 25-lecie „Rocznika Sądeckiego” i 10-lecie powstania w Nowym Sączu oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Rocznicowe obchody ruchu ludowego zdeterminowały treść tomu 8 (1967). Awizowano też inne okazje, a to 30-lecie strajków chłopskich (t. 8, 1967), czy też 25-lecie powstania PRL (t. 9, 1968) – potem zrezygnowano jednak z obchodzenia kolejnych rocznic PRL-u.

Niektóre tomy ułożone zostały bez wyraźniejszego adresu, ale wskazywały nań umieszczane na początku „Rocznika” portrety osób lub specjalne dedykacje i jeden lub więcej artykułów tym osobom poświęconych. Były to zawsze postacie zasłużone dla badań nad Sądeczczyzną, prekursorzy i kontynuatorzy dzieła w służbie regionalizmu, w szczególności zaś Szczęsny Morawski (dwukrotnie: t. 2, 1949; t. 9, 1968), ks. Jan Sygański (t. 3, 1957), dr Tadeusz Mączyński, (t. 7, 1966), prof. Jan Flis (t. 21, 1993), prof. Henryk Barycz (t. 23, 1995), mgr Antoni Sitek (t. 29, 2001). W pierwszym tomie został umieszczony portret prof. Józefa Szujskiego, wybitnego krakowskiego historyka drugiej połowy XIX w., darczyńcy na rzecz Nowego Sącza znakomitego księgozbioru (ok. 3. tys. tomów), patrona Biblioteki Miejskiej, przebywającego często na Sądeczczyźnie (głównie u stryja w Zbyszycach)⁹. Odnutowywano też kolejne jubileusze „Rocznika Sądeckiego”, z wyraźną satysfakcją, iż czasopismo ukazuje się pomimo różnorodnych trudności – w domyśle akcentowano chęć dotrwania do kolejnych rocznic. Jako „jubileuszowe” wydano tomy 5 (1962) i 10/11 (1969–1970), po-

⁹ H. Stamiński, *Józef Szujski i jego kontakty z Sądeczczyzną*, „Rocznik Sądecki”, t. 2, 1949, s. 258-265.

tem okrągłe cyfry z dziejów periodyku w artykułach wstępnych (t. 20, 1992; 25, 1997; 27, 1999). Do żadnych obchodów rocznicowych, czy też uczczenia zasłużonych osób nie nawiązano po raz pierwszy w r. 1960 (t. 4), a od r. 1971 do 1990 (t. 12–19) była to praktyka stała.

Wraz ze zmianą kierownictwa redakcji w r. 1992 powróciła idea święcenia szczególnych wydarzeń z dziejów Sądeckizny, odąd znajdowała jednak odbicie merytoryczne w zawartości „Roczników”. Pierwszą okazję stanowiło 700-lecie Nowego Sącza (t. 20, 1992; 21, 1993), a kolejną – 100-lecie założenia Związku Stronnictwa Chłopskiego (t. 22, 1994) – wydrukowano wtedy referaty z sesji naukowej, odbytej z tej okazji na sądeckim ratuszu. Szczególnie uroczyste dedykacje uzyskały – t. 27 (1999) *W roku wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II i kanonizacji błogosławionej Kingi, Pani Ziemi Sądeckiej* i 28 (2000) *W rocznicę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II*.

Tematyka

Podstawę do statystycznego ujęcia zawartości „Rocznika Sądeckiego” stanowi 599 artykułów i materiałów (bez artykułów wstępnych, recenzji, komunikatów, kroniki PTH i kroniki Nowego Sącza i Sądeckizny), opublikowanych w latach 1939–2001. Owa statystyka zaświadcza o zdecydowanej dominacji artykułów o treści historycznej nad innymi, w tym z dziedziny geografii, ekonomii, socjologii, nauk filologicznych, szeroko pojętej współczesnej kultury oraz biografistyki w ujęciu encyklopedycznym. Proporcje układają się jak 4:1 na korzyść historii, pozostałe to geografia (ok. 5%), inne dyscypliny naukowe (ok. 6%). Biografistyka zajęła 14,2% treści czasopisma.

Rozpatrując nauki historyczne pod względem podziału na epoki obserwujemy stosunkowo równomierne rozłożenie akcentów (w granicach od 15,3% do 19,8% zawartości „Rocznika”) na epokę nowożytną (15,3%), okres zaboru austriackiego (19,8) międzywojenny (16,7%), II wojnę światową (15,3%) i czasy PRL-u (18,4%). Stosunkowo niewiele pisano na temat średniowiecza (8,2%), a jeszcze mniej o czasach przedhistorycznych (2,4%) i o ostatnim dziesięcioleciu (3,9%). Odnotować wypada wyraźny wzrost zainteresowania w ostatnim dziesięcioleciu okresem międzywojennym (do 25,4%) i Polski Ludowej (21,6%) oraz biografistyką historyczną (71 biogramów wobec 14 z okresu do r. 1990), natomiast jego spadek w odniesieniu do problematyki, obejmującej cały okres przedrozbiorowy, w tym archeologię (zaledwie 12,9% w latach 1992–2001 wobec 37,4% w latach 1939–1990), co oznacza, iż ostatnio trzykrotnie mniej publikowano materiałów dotyczących tej epoki. Warto podkreślić wyraźne starania redakcji o włączanie do „Rocznika” coraz częściej artykułów z innych dziedzin niż historia, w tym głównie dotyczących aktualnych wydarzeń (udział treści historycznych spadł z 83,4% w latach 1939–1990 do 67,4%

w ostatnim dziesięcioleciu), z korzyścią dla poszerzenia jego społecznego odbioru. Niemniej jednak wypada zauważyć stosunkowo niewielką reprezentację takich nauk, jak np. filologiczne, czy też treści dotyczących szeroko pojętej kultury. Jest to w ogóle słabość wydawnictw regionalnych o dawnej metryce i ustalonej od lat renomie¹⁰.

Przedstawioną wyżej statystykę potwierdza również analiza wykonana przy zastosowaniu nieco innego podziału tematyki. Według niej najwięcej miejsca przypada na piśmiennictwo ściśle historyczne (51,6%), daleko mniej na biografistykę (15,4%) i kulturę (7,6%) oraz, występujące na stosunkowo równym poziomie (od 4,0 do 4,8 %), działy: szkolnictwo – oświata, sztuka – architektura oraz literatura – językoznawstwo. Zupełnie znikoma liczba artykułów odnosi się do etnografii (1,1%) oraz zagadnień ludnościowych (1,7%)¹¹.

Porównanie tematyki „Rocznika Sądeckiego” z innymi tego rodzaju czasopismami podkreśla jego specyfikę. Z analizy dobranych losowo tytułów z lat 1997–2000 wynika co prawda, iż najwięcej miejsca, ale tylko jedną piątą, zajmuje w nich historia do 1939 roku, w granicach od 5 do 10 % mieszczą się takie zespoły zagadnień, jak kultura lokalna, lokalna tematyka gospodarcza (w tym rzemiosło), sylwetki ludzi zasłużonych dla regionu, historia II wojny światowej, etnografia, folklor, sztuka ludowa, działalność stowarzyszeń regionalnych, działalność samorządów lokalnych, literatura/poezja, a w przedziale od 2,2 do 4–8% występują: historia po 1945 roku, mniejszości narodowe i etniczne, rolnictwo, sadownictwo i ekologia, młodzież i oświata, zaś tzw. inne tematy stanowią 10 %. Z sumowania wychodzi, iż treści o charakterze historycznym i wspomnieniowym, w tym sylwetki zasłużonych ludzi, zajmują ponad 35 %, a o charakterze kulturalnym ok. 25 % miejsca w czasopismach regionalistycznych¹².

Pomimo systematycznego rozszerzania tematyki, zwłaszcza ostatnimi czasy, można zastanowić się nad kwestią poszerzenia reprezentacji tekstów z zakresu nauk filologicznych, przyrodniczych (m.in. ekologii, etnografii) i innych dotyczących najważniejszych dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Sądeczyzny, także wyzwań wyływających z aktualnych problemów tego regionu.

Zakres terytorialny

Jan Flis w ważnym artykule z 1939 r. do Sądeczyzny zaliczył obszar Kotliny Sądeckiej, poszerzony o całość ówczesnego powiatu sądeckiego (z Łemkowsz-

¹⁰ Tab. 1, 2.

¹¹ Tab. 3. Zestawienie wykonano na podstawie opracowania J. Dziedziny: *Bibliografia zawartości „Rocznika Sądeckiego” za lata 1939–1996*, „Rocznik Sądecki”, t. 25, 1997, s. 297–317.

¹² W. Chorązki, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji*, [w:] *Regionalizm...*, s. 127.

czynną, obejmującą Beskid Sądecki) i o wschodnią część powiatu limanowskiego oraz zachodni skrawek powiatu gorlickiego i południowy brzeskiego¹³. Do tego kryterium, rozumianego jako tożsamy z obszarem przedwojennego i dzisiejszego powiatu sądeckiego, odwoływali się przez lata autorzy „Rocznika”. Pojawiają się jednak pewne odstępstwa od reguły, wynikające z faktu, iż niektórzy autorzy piszący w okresie powojennym pojęcie Sądeczyny rozszerzają na obszar niemal całego powiatu limanowskiego i gorlickiego oraz enklawę osadniczą wokół Szczawnicy, przynależną jednak do powiatu nowotarskiego. Bywa jednak, że terytoria z obrzeży klasycznej Sądeczyny zastępują określeniami: Łemkowszczyzna i Łemkowie (8 artykułów) i Podhale (4), pojawia się też „Gorlickie” (3) oraz słabo uprawnione chociaż dumne „Ziemia Limanowska” (3). Najczęściej jednak posługują się pojęciami tożsamymi z granicami omawianych jednostek administracyjnych – miasto, powiat (Gorlice, Limanowa, Nowy Targ), miasto (Bobowa, Krynica, Mszana Dolna, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz, Szczawnica, Tymbark), rodzaj posiadłości (klucz dóbr, starostwo), konkretne wsie i osady.

Na 445 wzmianek o jednostkach terytorialnych i geograficznych w tytułach artykułów nazwa Nowy Sącz przewija się w 179 (40 % całości). Samemu miastu, niezależnie od tematyki, poświęcono 136 artykułów (blisko 1/3 całości), co można interpretować tak, iż „Rocznik Sądecki” jest w znacznej mierze periodykiem, eksponującym treści dotyczące stolicy regionu, miejsca wydawania czasopisma. Reszta artykułów z Nowym Sączem w tytule odnosi się treściowo do szerszych jednostek terytorialnych, a to: 2 do gminy i aż 28 do powiatu nowosądeckiego, rozumianego zarówno jako jednostka administracyjna, funkcjonująca po II wojnie światowej (19), jak też historycznego (do 1772) powiatu grodzkiego (3), a także obwodu sądeckiego, funkcjonującego w okresie zaboru austriackiego (5) i starostwa powiatowego z czasów okupacji niemieckiej (1). Odrębne miejsce zajmuje starostwo sądeckie, obejmujące klucz dóbr królewskich w okresie staropolskim (2). Termin „Ziemia Sądecka” (11 artykułów) traktowano niejednoznacznie, najczęściej jako terytorium odpowiadające powiatowi sądeckiemu, w kilku wypadkach zaś szerszemu pojęciu Sądeczyny.

Na zakres terytorialny tematyki artykułów zamieszczanych w „Roczniku Sądeckim” miało pewien wpływ utworzenie w r. 1975 województwa nowosądeckiego (9 tytułów). W okresie jego funkcjonowania (do 1998 r.) włączono m.in. Podhale, niemniej fakt ten znalazł odbicie w czasopiśmie tylko w odniesieniu do wschodniej części dawnego powiatu nowotarskiego, a także rozszerzeniu problematyki na Gorlickie oraz skrawki innych dawnych powiatów peryferyjnych. Paradoksalnie – jak już wspomniano – powstanie województwa nowosądeckiego

¹³ J. Flis, *Sądeczyna i jej granice*, „Rocznik Sądecki”, t. 1, 1939, s. 16–17.

go odbiło się negatywnie na kondycji czasopisma, uległy bowiem rozproszeniu i ograniczeniu środki na finansowanie kultury, w tym na wydawnictwa regionalne. Po raz pierwszy od dłuższego czasu przerwy w wydawaniu „Rocznika” w okresie od 1974 do 1992 sięgały kilku lat i były na tyle długie, że w ciągu 18 lat wydano zaledwie cztery tomy tego czasopisma.

„Rocznik Sądecki” zdominowała zatem problematyka, którą autorzy wiązali z pojęciem Sądeczyny (w tym: z Sądeckiem, Sądeczanami) oraz z Nowym Sączem (278 artykułów, co stanowi 62 % całości). Pozostałe, sięgające ponad 1/3 zawartości wszystkich tomów, dotyczą głównie mieszkańców takich jednostek terytorialnych, jak miasto, gmina i wieś, powiat, parafia, dekanat, klucz dóbr itd. Tytuły odnoszące się do poszczególnych miejscowości (33 artykuły) dotyczą opracowań przeważnie monograficznych, omawiających całość lub wycinek dziejów, bądź też różnych przejawów życia społecznego. Z terenu powiatu nowosądeckiego (252 artykuły) uwagę autorów przykuwały poza stolicą powiatu (179), najczęściej miasta Stary Sącz (17) i Muszyna (12), w mniejszym stopniu Krynica (4), co zastanawia jeśli weźmiemy pod uwagę jej rangę uzdrowiskową, a także Grybów (3) i Piwniczna (3), zaś spośród wsi Podegrodzie (8), Muszynka (4), Rożnów (3) i Łącko (2). O wiele rzadziej interesowano się powiatem limanowskim (23) z miastem Limanową (13). Z terenu powiatu gorlickiego (10) reprezentowane są tylko dwie miejscowości: Gorlice (8) i Bobowa (2). Stosunkowo niewiele pisano o Nowym Targu i okolicy (6) oraz o południowych obrzeżach powiatu brzeskiego (Czchów – 2 i Iwkowa 1). Pojawiły się także, dość niespodziewanie, artykuły dotyczące Tarnowa (2). Znajdujemy też artykuły, posiadające w tytułach określenia geograficzne takie jak rzeka (dolina, dorzecze) Dunajec i Poprad, pasmo Gorców, Pienin, Jaworzyny Krynickiej (8).

Artykuły, zawierające treści wykraczające poza region, stanowią znikomy odsetek. Galicja (4) pojawia się w odniesieniu do czasów rozbiorów, a Kraków (4) jako stolica dawnego województwa i Ziemi oraz miasto akademickie. W kontekście związków Sądeczyny z innymi krajami odnajdujemy najczęściej regiony dzisiejszej Słowacji (6), przede wszystkim Spisz, poza tym pojawia się Lwów, Wiedeń, Kromieryż czy Bohum.

Sumując wyniki analizy terytorialnej treści „Rocznika Sądeckiego” możemy stwierdzić, iż mieści się on doskonale w nurcie czasopism o charakterze regionalnym.

Autorzy

Na łamach „Rocznika Sądeckiego” publikowało artykuły i materiały 236 autorów, co stanowi poważny dorobek owego wydawnictwa. Dodajmy, że ponad 1/3 autorów związało się z nim na dłużej – 62 autorów publikowało od 2 do 5, dwunastu od 6 do 10, pięciu od 11 do 20 artykułów, a trzech (Józef Bieniek,

Tadeusz Duda, Zbigniew Mordawski) pojawiło się na jego łamach 20 i więcej razy. Co najmniej kilkunastu autorów, co do których odnotowaliśmy jednorazowe związki z redakcją, powracało do niej z recenzjami książek, służąc radą, dostarczając materiałów m. in. do kroniki, także jako korespondenci i polemisi.

Regionalny charakter „Rocznika Sądeckiego” wyraża się również poprzez porównanie zespołu autorskiego pod względem miejsca pochodzenia, zamieszkania i pracy. Analiza statystyczna wykazuje, iż we wszystkich kategoriach piśmiennictwa przewagę posiadają miejscowi, sądecy autorzy artykułów nad autorami mieszkającymi i pracującymi poza Sądecczyzną, w większych ośrodkach naukowych, głównie w Krakowie. Przewaga ta nie jest jednak duża¹⁴. Biorąc pod uwagę całość piśmiennictwa (za wyjątkiem działu recenzji i kroniki), okazuje się, iż na 504 artykuły, 308 artykułów (61,1 %) napisali autorzy z regionu, natomiast 196 (38,9 %) autorzy z zewnątrz. Rozwijający się ostatnio bardzo dobrze dział biografistyki zdominowali już „regionalisci”, którzy napisali 75 (88,2 %) z wszystkich 85 notek biograficznych. Do nich należą też niemal wszystkie teksty, zamieszczane w dziale „Kronika”, sporządzili też większość recenzji z książek i wydawnictw odnoszących się treścią do obszaru Sądecczyzny. Należy zauważyć jednak, że w dziale decydującym o profilu pisma, obejmującym artykuły i materiały naukowe, udział autorów z zewnątrz sięga 44,4 %, a w ostatnim dziesięcioleciu zwiększył się do 46 %¹⁵.

Sucha analiza faktów nie oddaje istoty interesującego zjawiska. Otóż spośród autorów „z zewnątrz”, często z poważnymi tytułami naukowymi, zdecydowana większość (ostrożnie szacując – 80 %) urodziła się w Nowym Sączu lub na Sądecczyźnie, powiązana była rodzinnie i nierzadko jest nadal z tym regionem. Wielu z nich traktuje publikowanie w „Roczniku Sądeckim” jako możliwość odbycia „podróży sentymentalnej” do miejsc ukochanych, na ojcowiznę, spłaca dług „małej ojczyźnie” pisząc o jej przeszłości i dniu dzisiejszemu, mimo iż w życiu zawodowym zajmują się przeróżną problematyką.

Spśród autorów, którzy utrzymywali intensywne kontakty z „Rocznikiem Sądeckim”, zamieszczając w nim część, a niektórzy nawet większość dorobku naukowego poświęconego Sądecczyźnie, zapewniając pismu wysoki poziom merytoryczny, służąc różnorodną pomocą jego redakcji, należy wymienić historyków: Tadeusza Aleksandra, Henryka Barycza, Tomasza Biedronia, Józefa Długosza, Juliana Dybca, Kazimierza Dziwika, Alinę Fitową, Feliksa Kiryka, Bolesława Kumora, Stanisława Płazę, Jerzego Rajmana, Jana Rzońcę, Andrzeja Wasiaka, archeologów: Marię Cabalską i Andrzeja Żakiego, geografów Jana

¹⁴ Artykuły trudne do identyfikacji pod względem przynależności terytorialnej ich autorów stanowią znikomy odsetek.

¹⁵ Tab. 4, 5.

Flisa i Jana Lacha, a także historyka literatury Bolesława Faroną i językoznawcę Eugeniusza Pawłowskiego.

Z kolei dla wielu miejscowych autorów omawiane czasopismo stanowi ważną, czasami jedyną instytucję, dzięki której dorobek twórczy (niekiedy całego życia) może ujrzeć światło dzienne. Publikują oni artykuły i rozprawy, posiadające nierzadko istotne znaczenie naukowe, ale też prace przyczynkarskie, wspomnienia, pamiętniki, materiały archiwalne, dokumenty itd. Ich wartości trudno przecenić, ważne, iż często zawierają one wiedzę poszerzoną o osobiste doznania i przeżycia autorów, co przesądza, iż komitety redakcyjne rekomendują do druku materiały nie zawsze odpowiadające wszelkim regułom sztuki edytorskiej. Autorzy ci tworzą lokalne środowiska intelektualne, skupiające się często przy muzeach, towarzystwach społeczno-kulturalnych, placówkach oświatowych, związkach emeryckich, kombatanckich, czy opierające się na związkach nieformalnych. Do tej grupy autorów należą pracownicy instytucji publicznych, urzędów i towarzystw kulturalnych, muzeów, bibliotek, nauczyciele, lekarze, przyrodnicy, przewodnicy turystyczni, społecznicy. Do najcenniejszych sojuszników pisma zaliczają się osoby wykazujące chęć tworzenia, starające się uchronić od zapomnienia różne zdarzenia i rzeczy występujące w najbliższym otoczeniu, w środowisku lokalnym. Warto zauważyć, iż niemal wszyscy dotychczasowi przewodniczący i członkowie komitetu redakcyjnego, to Sądeczanie z racji zamieszkania, pochodzenia lub powiązań rodzinnych.

W kręgu autorów „Rocznika Sądeckiego” znajdujemy osoby, które swoje piarstwo, zachętę do sięgnięcia po pióro i inspiracje do kolejnych dokonań z pisma tego czerpali i jemu pozostawali wierni. Zaliczymy do nich przede wszystkim Józefa Bieńka, autora ponad 25 artykułów, zwykle wieloarkuszowych, poświęconych głównie dziejom okupacyjnym Sądecczyzny, dalej Jerzego Potoczka, historyka nowosądeckiego ruchu ludowego, Henryka Stamirskiego, publikującego na łamach pisma artykuły z dziejów Sądecczyzny w okresie przedrozbiorowym, następnie Tadeusza Dudę, dyrektora Archiwum Państwowego w Nowym Sączu, prezentującego zasoby tegoż archiwum, ale też zajmującego się okresem międzywojennym, czy Antoniego Sitka, profesora historii w I Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu, nieocenionego biografistę i świadka życia kulturalnego Sądecczyzny. Wśród autorów piszących częściej do „Rocznika” należy wymienić jeszcze Wiktora Bazielicha, Izabellę Gass, Kazimierza Golachowskiego, Marię Kruczek, Józefa Plechtę, Mieczysława Smolenia i wielu innych. Wśród zasłużonych dla pisma regionalistów i organizatorów życia kulturalnego nie może zabraknąć nazwisk jego miejscowych redaktorów: Kazimierza Golachowskiego, Mariana Nowaka, Kazimierza Zająca oraz Edwarda Smajdora i Ryszarda Wolnego.

* * *

Znaczenie „Rocznika Sądeckiego”, jednego z niewielu już w skali ogólnopolskiej zasługujących na miano naukowego czasopisma regionalnego, zasadza się na konsekwencji w dążeniu zespołów redakcyjnych do utrzymania jednolitego przez dziesięciolecia profilu o charakterze historyczno-kulturalnym i dbałości o zapewnienie wysokiego poziomu merytorycznego zamieszczanych w nim tekstów. Dorobek to znaczny, pozwalający na stwierdzenie, iż „Rocznik” stanowi podstawowe źródło informacji o historii i dniu dzisiejszym Sądeczyny. Nadzieje na możliwość podzielenia się swą twórczością wiążą z nim autorzy, zajmujący się uprawianymi dziedzinami nauki zarówno profesjonalnie, jak i pasjonaci, miłośnicy nauk, wydobywający na światło dzienne wydarzenia i zjawiska, rozgrywające się na poziomie lokalnym, w „małych ojczyznach” o różnej proveniencji, zakresie terytorialnym i społecznym. Pismo pełni wreszcie ważną rolę kulturotwórczą, integrując przy tym wokół siebie środowisko lokalne na gruncie nauki. Doczekało się wielu czytelników i sympatyków, z których niektórzy z czasem zasilają szeregi jego autorów. Dla Sądeczan, których losy rzuciły w różne strony kraju i świata, stanowi nić łączącą z miejscami pochodzenia. Chroniąc dziedzictwo Sądeczyny dorobił się „Rocznik” trwałego miejsca w czasopiśmiennictwie regionalistycznym.

Tab. 1. Tematyka zawartości „Rocznika Sądeckiego” za lata 1939-2001 (w liczbach bezwzględnych).

Tematyka	Liczba artykułów		
	1939-1990	1992-2001	Ogółem
Archeologia	10	1	11
Średniowiecze	29	8	37
Czasy nowożytne	51	18	69
Okres zaborów	49	40	89
Okres międzywojenny	22	53	75
II wojna światowa	42	27	69
PRL	38	45	83
1989-2001	-	17	17
Historia	241	209	450
Biografie (enc.)	14	71	85
Geografia, rolnictwo	19	10	29
Inne	15	20	35
Całość	289	310	599

Źródło: „Rocznik Sądecki”, t. 1-29, Nowy Sącz 1939-2001

Tab. 2. Tematyka zawartości „Rocznika Sądeckiego” za lata 1939-2001 (w relacjach procentowych).

Tematyka	Liczba artykułów		
	1939-1990	1992-2001	Ogółem
Archeologia	4,2	0,5	2,4
Średniowiecze	12,0	3,8	8,2
Czasy nowożytne	21,2	8,6	15,3
Okres zaborów	20,3	19,1	19,8
Okres międzywojenny	9,1	25,4	16,7
II wojna światowa	17,4	12,9	15,3
PRL	15,8	21,6	18,4
1989-2001	0,0	8,1	3,9
Historia	100	100	100
Biografie (enc.)	4,8	22,9	14,2
Geografia, rolnictwo	6,6	3,2	4,8
Inne	5,2	6,5	5,9
Historia	83,4	67,4	75,1
Całość	100	100	100

Źródło: „Rocznik Sądecki”, t. 1-29, Nowy Sącz 1939-2001

Tab. 3. Tematyka zawartości „Rocznika Sądeckiego” za lata 1939-1996.

Tematyka	Liczba artykułów	Relacje w %
Środowisko geograficzne	18	4,0
Archeologia	21	4,5
Historia (w tym gospodarcza i społeczna)	238	51,6
Szkolnictwo i oświata (w tym historia)	21	4,5
Kultura (w tym historia)	35	7,6
Sztuka, architektura (w tym historia)	22	4,8
Biografie	71	15,4
Etnografia	5	1,1
Ludność, socjologia	8	1,7
Literatura, językoznawstwo	22	4,8
Razem	461	100
Artykuły redakcyjno-programowe i kronika	44	8,7
Razem	505	100

Źródło: J. Dziejna, *Bibliografia zawartości „Rocznika Sądeckiego” za lata 1939-1996*, „Rocznik Sądecki”, t. 25, 1997, s. 297-317.

Tab. 4. Kryterium terytorialne autorów artykułów i materiałów (w liczbach bezwzględnych).

Autorzy	do 1990	1992-2001	Ogółem
Wszystkich artykułów:			
Z zewnątrz	102	94	196
Z regionu	144	164	308
Razem	246	258	504
Biografii:			
Z zewnątrz	2	8	10
Z regionu	12	63	75
Razem	14	71	85
Z wyłączeniem biografii:			
Z zewnątrz	100	86	186
Z regionu	132	101	233
Razem	232	187	419

Źródło: „Rocznik Sądecki”, t. 1-29, Nowy Sącz 1939-2001

Tab. 5. Kryterium terytorialne autorów artykułów i materiałów (w relacjach procentowych).

Autorzy	do 1990	1992-2001	Ogółem
Wszystkich artykułów			
Z zewnątrz	41,5	36,4	38,9
Z regionu	58,5	63,6	61,1
Razem	100,0	100,0	100,0
Biografii:			
Z zewnątrz	14,3	11,3	11,8
Z regionu	85,7	88,7	88,2
Razem	100,0	100,0	100,0
Z wyłączeniem biografii:			
Z zewnątrz	43,1	46,0	44,4
Z regionu	56,9	54,0	55,6
Razem	100,0	100,0	100,0

Źródło: „Rocznik Sądecki”, t. 1-29, Nowy Sącz 1939-2001